

JAKUB GORFINKIEL

ur. 1947; Mironowka, Ukraina



Miejsce i czas wydarzeń	Ukraina, lata pięćdziesiąte
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, dzieciństwo, budowa domu

Budowa domu w Mironowce w ZSRR w latach 50-tych

Tata strasznie chciał [wyjechać do Polski], a mama... To jest tak. Ojciec się ożenił z mamą w grudniu [19]45 i w przybliżeniu od [19]48 roku oni zaczęli budować domek. Dziewięć lat budowali domek, 60 metrów. Ja pamiętam to jak dziś, jak nam było ciężko, dlatego że budowali domek i nareszcie ten domek był zbudowany. A skąd materiały? Przecież ciężko było wszystko dostać. Co to jest, jeśli wszystko rozdzielano według przydziałów i wszystkiego brakowało, a tu ktoś próbuje sobie budować domek, nie mając niczego? Ja wiem, że stary strzygł ludzi z kołchozów, który wieźli tam worki z cementem, to oni mu zamiast płacić za strzyżkę to dawali worki z cementem. Stary kombinował, żeby choć takie postawić fundamenty plus słupy takie noszące. Ściany oni robili z takich [szlagów]. Nie wiem, czy to się po polsku nazywa szlag, po spaleniu węgla zostaje i popiół i taki koksujący, takie kawałki. I to mama chodziła do jakiejś kotłowni i prosiła ich, żeby oni dali te kawałki po spaleniu węgla. To służyło do budowania ścian. Były słupy i między słupami ściany, nie było pieniędzy na cegły, to robili takie dykty z dwóch stron i między nimi upychali ten szlag, dodawali trochę betonu, trochę cementu i to trzymało się. I te ściany to były dobre ściany. I tak powoli zbudowaliśmy domek.

Data i miejsce nagrania	2007-06-10, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"